Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 206 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, czwartek dnia 1 sierpnia 1935 r. Cena 10 groszy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR CZARY

Dawno niewidziany Iwan MOZŻUCHIN ukaże się w rewelacyjnym arcydziele kinomatografji osnutem na tle oszałamiających przygód erotycznych

CASANOVA

Na żądanie publiczności dziś poraz ostarni

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR NOWOŚCI

Nowa gwiazda filmowa Anna Neagle w rewelacyjnym filmie produkcji angielskiej p. t.

OSTATNI ROMANS KRÓLA

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Piotrków zawsze na szarym końcu

Jak doniosła urzędowa ajencja prasowa „ISKRA" z początkiem roku szkolnego 1935-36 powstaje na terenie poszczególnych miast naszego państwa przeszło 35 gimnazjów zawodowych, z czego 6 mechanicznych, 1 elektryczne, 9 krawieckich, żeńskich, 3 bieliźniarskie i 16 krawieckich. Uczelnie te mieć będą swoje siedziby w miastach wielkich począwszy od Warszawy i Łodzi do małych jak Łuck, Chorzów i Włocławek włącznie.

Oczywiście w spisie podanym przez „ISKRĘ" pominięto miasto Piotrków Trybunalski, którego—jak to zwykle się dzieje—nie wzięto w rachubę, bo za nieobecnych nikt nie myśli. Ludność miasta Piotrkowa dochodzi do 60.000, i jak na ironję,jest tu jedno gimnazjum państwowe ogólnokształcące, gdzie jak wszyscy wiedzą, ażeby się dostać, trzeba specjalnej u dyrektora protekcji. Kto jej niema albo „podejrzany" o niesprzyjanie dyrektorowi, ten napróżno *kołacze o przyjęcie. Ten stan tolerowany* jest od dłuższego czasu, a ktoby się odważył zapytać jakiem to prawem tak się dzieje, a nie inaczej, na tego odrazu rusza lawina bojkotowych notatek przy pomocy „poczytnego" miejscowego „pysma". Nie chcemy jednak tym razem zajmować się tą bolączką, która czy wcześniej czy później dojrzeje do przetrawienia. W tym wypadku chodzi nam o niedbalstwo miejscowych czynników, że zasypiają okazję do pozyskania dla miasta Piotrkowa Trybunal. jeszcze jednej lub dwie średnie uczelnie.

Trzeba było poczynić starania do przemianowania miejscowej szkoły handlowej na gimnazjum kupieckie. Trzeba dążyć do upaństwowienia drugiego gimnazjum męskiego i choćby jednej średniej szkoły żeńskiej typu gimnazjalnego.

Dziwne jednak, że tchórzostwo i abnegacja, a może i próżniactwo nie pozwolą powołanym osobom i organizacjom na zajęcie się tą palącą potrzebą naszego grodu, które wciąż traktowane jest przez władze cenralne po macoszemu.

A może obawa przed bojkotem odstrasza naszych „działaczy" od zajęcia się sprawą rozbudowy szkolnictwa średniego w Piotrkowie. Spodziewać się należy, że nie obawa przed „potężnym" dyrektorem jednej szkoły średniej powoduje, iż kwestja szkolna leży w Piotrkowie na martwym punkcie. Powodem tego jest, że nasi działacze myślą tylko o krzyżach, posadach poselskich i spędzają cały czas na plotkach oddając się zdecydowanemu próżniactwu. Nic dziwnego, że za takich panów nikt nie myśli pracować a z nimi staje się to niemożliwe. Czas usunąć trutni z ula a wtedy starania o powiększenie szkół znajdą zrozumienie.

Wycieczka do Gdyni

W połowie sierpnia r. b. Liga Morska i Kolonjalna organizuje wycieczkę do Gdyni.

Wycieczka będzie przebywała dwa dni nad morzem. W ogólnym programie przewiduje się: zwiedzenie portu gdyńskiego od strony morza (objazd holownikiem), zwiedzanie portu od strony lądu, zwiedzanie m. Gdyni.

Opłata za przejazd w obie strony specjalnym pociągiem łącznie ze zwiedzaniem i noclegiem w Hotelu Emigracyjnym wynosi złotyce 14,50.

Poza ogólnem programem przewidziana jest wycieczka statkiem na Hel i zwiedzanie Helu (Przy zgłoszeniu się 200 uczestników) za dodatkową dopłatą 2 złotych.

Zapisy przyjmuje Oddział Powiatowy L. M. i K. w Piotrkowie ul. Hołówki 6 (Ogrodowa) codziennie od godz. 11-ej do 13-ej, i od godziny 17-ej do oo 19-ej.

Termin zgłaszania i wpłaty należności upływa 5 sierpnia 1835 roku.

PRZYGOTOWANIA

do niedzielnego meczu finałowego w Piotrkowie

W nadchodzącą niedzielę 4 sierpnia b. r. odbędzie się — jak już zapowiadaliśmy — pierwszy mecz finałowy o wejście do A klasy Okręgu Łódzkiego, który rozegrany zostanie na boisku Concordji na Budkach pomiędzy drużyną mistrzowską Piotrkowa, a mistrzem Kalisza KS „Strzelec".

Przygotowania do tego sensacyjnego spotkania są w pełnym toku. Concordja wystąpi w najsilniejszym składzie. Ponieważ poraz pierwszy gościć będzie piotrkowski klub drużynę Kalisza, zarząd Concordji oraz zawodnicy przywitają graczy Strzeleckiego klubu bardzo gościnnie przyczem drużynie tej wręczony zostanie przed meczem od klubu Concordji jej proporczyk. Wobec tego że obie drużyny prowadzą zawsze zawody po dżentelmeńsku i znane są z ładnej technicznie gry, na to interesujące spotkanie wybierają się tłumy sympatyków Concordji zarówno z miasta Piotrkowa jak i dalszych okolic.

Z uwagi na zaobserwowany ścisk przy kasie biletowej i przy wejściu zaleca się nabywanie wcześniejsze biletów wejściowych i o wcześniejsze przybycie na boisko przed rozpoczęciem zawodów. Początek spotkania wyznaczono na godz. 17-tą. Bilety wejściowe dla młodzieży zostały znacznie obniżone.

Skład Concordji jaki wystąpi w niedzielnym meczu będzie następujący: Ibroń, Gudemajer, Pietrzyk, Wolski, Chojwa, Madejczyk, Szafnicki, Drozdowski, Szczypiński, Szałapski, Monas i Szmaus.

„Szukasz śmierci — wstąp do Ubezpieczalni"

Robotnik warszawski, podaje, że w jednem z miast prowincjonalnych na wejściu do Ubezpieczalni Społecznej, ktoś złośliwy zawiesił kartkę z napisem **„Szukasz śmierci — wstąp na chwilę"**. Osobę, która tę kartę wywiesiła zauważono. Będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Za co?

W Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

... jeden z niedawno potłuczonych na przejażdżce motocyklowej działaczy związku byłych wojskowych, spłacając dług wdzięczności za otrzymane kierownictwo pokazuje wszystkim swoim znajomym rybrykę "mówią że„ w Dzienniku Piotrkowskim oburzając się na to, że godność senatora to za wiele dla tak zasłużonych ludzi jak dyr. Gierymski, red. Kalwary i inż. Papiński.

Ten trochę rozżalony działacz uważa, iż godność senatorska powinna być przeznaczona dla niego, za hyperkombinacje prowadzące do osobistej karjery. Maluczko a doczekamy się, że nauczyciele szkół powszechnych pretendować zaczną na stanowiska ministrów.

KARZEŁ GDAŃSKI WALCZY z POLSKĄ

Pomimo wojowniczej postaw władz gdańskich wobec zarządzeń celnych Polski, w tutejszych kołach zaczynają zmieniać się powoli nastoje, następnie otrzeźwienie, tak, iż utrzymuje się przekonanie, że Gdańsk porzuci nieprzejednane stanowisko wobec stanowczych posunięć polskich.

Na tę zmianę nastrojów wpłynęło w znacznej mierze, szerzące się niezadowolenie wśród szerokich warstw społeczeństwa gdańskiego, które na swej skórze odczuwa dotkliwie błędy polityki dzisiejszych rządców Wolnego Miasta.

Wielkie rozgoryczenie i oburzenie wywołały w Gdańsku wiadomości o niesłychanej korupcji wśród przywódców hitlerowskich na terenie Gdańska. Wiedząc wcześniej o postanowieniach dewaluacyjnych Senatu Gdańskiego, przywódcy ci dokoli kupna wielu domów w Gdańsku i Sopotach.

Sen. Wnuk, którego tranzakcje domami przed dewaluacją zostały zdemaskowane, nie jest odosobniony.

Także inni hitlerowcy „zarobili" na dewaluacji waluty gdańskiej. W samych Sopotach około 50 will zostało wykupionych przez hilterowców i zapłaconych w zdewalutowanych guldenach,

RADA MIEJSKA

WYBRAŁA DELEGATÓW

Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta prof. Stefana Fiszera odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Piotrkowa w celu wyborów delegatów do okręgowego zgramadzenia wyborczego. W zebraniu wzięli udział tylko Radni BBWR wystawiając jedną listę w składzie: Jan Gierymski, b. poseł Dominik Dratwa, Bronisław Owczarek, inż. Stanisław Konorski, Wanda Grabowska, prezes Marjan Szysz, Juljan Madejczyk, Feliks Topko, Ludwik Warmus, Aleksander Dybalski, Władysław Puszczyński, Władysław Kruszyński, Marjan Stankiewicz.

Ponieważ innej listy nikt nie zgłosił wszystkich kandydatów wybrano bez głosowania. Radni Stronnictwa Narodowego i PPS udziału w posiedzeniu nie wzięli. Radni ZZZ figurują na liście wybranych delegatów.

Zbrodnie zwyrodniałych starców

Policja wrocławska aresztowała w tych dniach 72-letniego starca, który młode dziewczęta nakłaniał do nierządu.

W tych dniach przed sądem w Wiedniu odpowiadał rabin żydowski, nauczyciel religji w miejskim zakładzie wychowawczym dla dziewcząt żydowskich, za wykroczenia przeciwko moralności. Rabina, który liczy 82 rok życia skazano na kilka miesięcy ciężkiego więzienia.

STADO KUR W ZŁODZIEJSKICH WORKACH

Wczorajszej nocy „gościła" w folwarku Kazimierzów, gminy Rozprza, należącym do p. Bronikowskiego Czesława szajka złodziejska, która dokonała kradzieży z kurnika 40 kur. Złodziei poszukuje policja.

ZŁODZIEJ

GOSCIEM W PENSJONACIE

Na letnisku we Włodzimierzowie pod Piotrkowem bawił „gościnnie" nieznany złodziej, który ulokował się w pensjonacie Dawida Bolesławskiego. W nocy zagrabił płaszcz i bieliznę wartości kilkuset złotych, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Minimalny łup

Do mieszkania Lika Eugenjusza. zamieszkałego przy ul. Dzielnej nr. 12 w Piotrkowie dostał się nie wyśledzony jeszcze sprawca, który zbraku innych wartościowych przedmiotów dokonał kradzieży kamizelki i koszuli wartości zaledwie 17 złotych.

Sulejów się pali

Wczorajszej nocy zapalił się z nieustalonej przyczyny dach domu Zofji Lenczyk znajdujący się w Sulejowie przy ul. Nadbrzeżnej. Straż pożarna pożar zlokalizowała. Dach spłonął doszczętnie powodując około 300 zł strat.

Na falach eteru

Polska propaganda radjowa zagranicą

Rozpoczęta kilka lat tem wymiane programów między poszczególnemi broadcastingami rozwija się coraz pomyślniej. Walory propagandowe tej wymiany, jeśli chodzi o Polskę, zilustrują najlepiej cyfry. Od 1 stycznia roku bież. „Polskie Radjo" nadało na zagranicę aż 21 audycyj do 12-tu państw. W tym samym czasie radjofonja polska transmitowała z zagranicy 16 audycyj z 6-ciu państw. Jak więc widać z tego zestawienia, bilans propagandy radjowej na terenie zagranicznym jest dla nas dodatni.

W najbliższej przyszłości wymiana koncertów z zagranic/ będzie jeszcze żywsza. Spodziewać się tego należy po oświadczeniach przedstawicieli poszczególnych państw europejskich, którzy obecnie byli w Warszawie na zjeździe Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

Jak się dowiadujemy, we wrześniu i październiku b, r, wszystkie polskie rozgłośnie transmitować będą koncerty europejskie z Węgier i Austrji, zaś w grudniu taki koncert nadaje na zagranicę radjofonja polska.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Zbliżył się do biurka, i otworzył je. Powoli i starannie zaczął badać zawartość szufladek, nie przepuścił żadnej kartki, żadnego papierka. Znalazł duże ilości papeterji, trochę listów, jakieś notatki i dzienniczek swej żony. Nie wiedział wcale, że Alicja pisała dziennik. Otworzył go szybko, mają nadzieję, że może się czegoś dowie. Doznał jednak rozczarowania. Ostatnie zapiski pochodziły z panieńskich czasów jego żony, były kreślone ostatniego wieczoru przed ślubem. Mimowoli przeczytał ostatnie wyrazy:

„Jutro pełnemi żaglami wypłynę na morze, jutro będę mężatką! Chwała Bogu, przestanę się nareliczyć z tem co wypada i nie wypada! Teraz zacznie się swobodne i wesołe życie!"

Tem kończył się pamiętnik. Zamknął go oddłożył na bok. Nie chciał poznać innych tajemnic z panieńskich czasów żony. Wiedział, że w tym zeszycie nie znajdzie wyjaśnienia zagadki jej śmierci, gdyż po ślubie przestała pisać dziennik. Doznawał uczucia, że lepiej będzie, gdy go spali. Nie chciał go zachować dla swej córki. Gilda powinna mieć o matce jak najlepsze wspomienia.

Większość listów odłożył do pamiętnika. Nie chciał ich czytać, sprawdzał tylko daty. Przekonał się, że i w tych papierach nie znajdzie nic ważnego. Nie znalazł również żadnej flaszeczki, w której Alicja mogła przechowywać truciznę. Jego poszukiwania stały się daremne.

Wreszcie wstał z krzesła. Było już dobrze po północy, w zamku panowała głucha cisza. Zaniósł listy i pamiętnik do swego gabinetu i spalił je w kominku. Płomień strzelił wesoło w górę i po chwili została tylko garstka popiołu.

Potem hrabia raz jeszcze wszedł do pokoju córeczki. Spała spokojnie oddychając równo, a i piastunka zdżemnęła się na fotelu przy łóżku. Nie dosłyszała jego kroków.

Wyszedł ma palcach, żeby nikogo nie zbudzić i udał się do sypialni. Wkrótce kotem położył się do łóżka. Na dworze wichura uciszyła się zupełnie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

UWAGA!

Firma ELEKTRON - RADJO ST. SZYMAŃSKI

Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.

Poleca po bardzo niskich cenach

PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.

STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.

ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW

Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

Hitlerowcy oskarżają katolików

o współpracę z komunistami

BERLIN 30.7. — W walce z kościołem katolickim i organizacjami katolickiemi władze hitlerowskie nie przebierają w środkach, nie cofając się przed najpodlejszemi oskarżeniami.

Koła rządowe uzasadniają ostatnie prześladowania organizacyj i duchowieństwa katolickiego rzekomym faktem istnienia ścisłej łączności pomiędzy organizacjami katolickiemi a komunstami.

Jako dowód służyć mają znalezione w Monachjum ulotki komunistyczne, nawołujące ludność katolicką do wspólnej akcji w obronie religji i wolności sumienia, oraz zwolnienia z więzień wszystkich aresztowanych księży, sióstr zakonnych i antyfaszystów.

Komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego, podając to do wiadomości, ironicznie powiada, iż byłoby interesującem poznanie opinji przywódców młodzieży katolickiej i biskupów na temat tych propozycyj.

Jednocześnie prasa hitlerowska ubolewa nad losem prześladowanych katolików w Irlandji. Między wierszami wyczuć się daje jakgdyby zadowolenie, że los taki spotyka katolików również poza granicami Niemiec.

Wykrycie wielkiej afery rozwodowej

160 żon uznano podstępnie za umysłowo chore

(K) Niebywała afera rozwodowa wykryta została w ostatnich dniach przez zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie.

Do gminy napływają nieustannie skargi poszkodowanych żon, które w podstępny sposób zostały rozwiedzione wbrew ich woli. Afera ta polegała na wykorzystaniu specjalnego przepisu religji żydowskiej, który zezwalał na rozwód w razie uznania żony za chorą umysłowo. Wymaga to jednakże potwierdzającej opinji 100 rabinów. Przepis ten wykorzystało 4 pokątnych rabinów, nienależących do rabinatu gminy, którzy założyli prawdziwą fabryczkę rozwodową. Od mężów, chcących się za wszelką cenę pozbyć żon pobierano po 3000—5000 złotych.

Dla uzyskania opinji 100 rabinów pomysłowi kombinatorzy wysłali listy do różnych państw ościenych, i pod zmyślonymi pozorami wyłudzali potwierdzenie dopuszczalności rozwodów.

Ogółem oszuści zdołali rozwieść w podstępny sposób przeszło 160 par małżeńskich. Afera wydała się przypadkowo wskutek skargi niejakiej Chawy Grobman (Smocza 20), opuszczonej przez męża wraz z 4 drobnych dzieci na pastwę losu. Bezprawne rozwody będą unieważnione, a aferzyści przekazani będą władzom sądowym.

Zgon drugiej ofiary wybuchu

W ub. tygodniu pisaliśmy o wybuchu gazu w sklepie starożytności Marji Orłowskiej przy ul. Jasnej 16. Poparzone zostały wówczas trzy osoby, z których jedna, 11 letnia Irena Wiśniewska, zmarła w dwa dni później, a dzisiejszej nocy zmarła druga ofiara wypadku, ekspedjentka sklepu, 22 letnia Anna Manowska (Syreny 5).

Manifestacje antyżydowskie w Gdańsku

Hitlerowcy gdańscy grożą rozlewem krwi

GDAŃSK, 30.7. — Hitlerowcy gdańscy za przykładem swych przyjaciół w Niemczech rozpoczęli nową serję manifestacyj antyżydowskich.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przejechała przez miasto kolumna samochodów ciężarowych, złożona z około 20 aut. Na każdym wozie znajdowało się około 50 umundurowanych hitlerowców. Samochody przybrane były transparentami, na których widniały napisy: „Precz z Żydami", Niemcy są naszą ojczyzną", „Gdańsk jest niemiecki i niemieckim pozostanie". Na jednym z samochodów wisiała kukła, przedstawiająca starego Żyda, którą znajdujący się na wozie hitlerowcy stale okładali kijami.

Nie brakło też haseł antypolskich. Na jednym transparencie znajdowała się mapa Wolnego Miasta Gdańska z oznaczonemi czerwonym kolorem granicami polsko - gdańską i napisem: „Krwawiąca granica".

W Sopotach przed kawiarnią Taudlena, gdzie zbierają się zazwyczaj Żydzi gdańscy, samochody zatrzymały się, a hitlerowcy zaczęli wznosić antyżydowskie okrzyki. Kiedy z tarasu kawiarni rozległy się głosy protestów, hitlerowcy dobyli swe sztylety i zaczęli wołać: „Wasza krew musi popłynąć". Wezwano policję, ale przed jej przybyciem hitlerowcy odjechali.

Wśród ludności żydowskiej manifestacje wywołały wielkie zaniepokojenie Istnieje obawa, że przy dalszych manifestacjach dojść może z łatwością do rozlewu krwi.

Nowe złoża naftowe

Na głębokości około 1.400 m. odkryto w Tustanowicach w t. zw. piaskowcu borysławskim bogate złoża naftowe. W pierwszym dniu eksploatacji osiągnięto produkcję 11 tonn nafty. W dalszym ciągu produkcja ustaliła się na 8 tonn dziennie.

Samosąd

We wsi Teresewicze, gm. hancewickiej włościanie ujęli w nocy podczas kradzieży znanego koniokrada Piotra Stefanowicza. Wieśniacy wymierzyli mu doraźną karę, przyczem pobili go tak dotkliwie pałkami, że połamali mu kilka żeber Koniokrada odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

Nie będzie powodzi

Wczoraj sbłynęła „jakóbówka"

Wczoraj dotarła do Warszawy kulminacyjna fala małego wezbrania na Wiśle.

Fala ta zwana „jakóbówką" osiągnęła pod Warszawą poziom około 240 cm. ponad stan normalny, tworząc warunki dosadne dla żeglugi. Małe wezbranie Wisły spowodowały deszcze, jakie w ub. tygodniu spadły dość obficie w dorzeczu górnej Wisły i Sanu.

Na Dniestrze wpłynęła również fala nieznacznego wezbrania.

W kołach hydrograficznych utrzymują że wraz ze spłynięciem „jakóbówki" ostatecznie niebezpieczeństwo powodzi i wylewów. W sierpniu bowiem wylewy rzek w naszym kraju nie zachodzą

Kielce zatrudniły wszystkich bezrobotnych

Obecnie na drogach i placach publicznych Kielc magistrat zatrudnia 416 robotników. Poza tem około 150 robotników zatrudnionych jest przy rozbudowie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

Przy pracach tych zatrudniono prawie wszystkich bezrobotnych w Kielcach.

Dlaczego zgasło wczoraj światło?

Uszkodzenie turbiny w Elektrowni

Warszawa była wczoraj pozbawiona w ciągu godziny normalnego dopływu prądu elektrycznego i wody. O godz. 20 m. 40 poczęło nagle gasnąć światło elektryczne, co wywołało wśród mieszkańców stolicy niemałą konsternację. Równocześnie zauważono brak wody w kranach.

Przyczyną tego było uszkodzenie turbiny w elektrowni warszawskiej.

Skarga z Niemiec

o porwanie syna

Sensacyjna skarga o porwanie dorosłego już syna wpłynęła z Niemiec do warszawskiego urzędu prokuratorskiego.

Przed wojną bawił w Monachjum przemysłowiec białostocki, Samuel B., który poznał na obczyźnie młodą Niemkę. Została jego sekretarką osobistą.

W przededniu wojny przemysłowiec powrócił do Polski. Zupełnie nieoczekiwanie w czasie okupacji niemieckiej wpłynęła do sądów niemieckich skarga o alimenty dla dziecka przeciwko B. Skargę wniosła b. sekretarka osobista. Sądy okupacyjne uznały pretensje Niemki za słuszne i przyznały jej dziecku alimenty. Wyrok ten został potwierdzony przez sądy polskie.

Przemysłowiec zapłacił zasądzoną sumę skapitalizowanych alimentów i zapomniał całkiem już o dziejach miłości na obczyźnie, gdy pewnego dnia zgłosił się do niego młody blondyn i oznajmił, iż... jest jego synem.

B ucieszył się niezmiernie dowiedziawszy się, że ma tak dorodnego syna i uczynił wszystko, ażeby chłopiec pozostał dłużej przy nim, obsypując go darami.

Tymczasem między ojcem a synem doszło wkrótce do zatargu na tle... rasistowskim. Mianowicie syn zarzucał ojcu, że przez niego nie może być traktowany jako czystokrwisty Niemiec.

Syn opuścił mieszkanie ojca, a przed tygodniem do urzędu prokuratorskiego w Warszawie wpłynęła skarga monachijskiej przyjaciółki Samuela B., że... porwał jej syna.

Warszawski urząd prokuratorski podjął energiczne dochodzenie, w toku którego stwierdzono, że rzekomo porwany młodzian miał paszport zagraniczny, na którem figurowały dwie wizy — wjazdowa z Niemiec.

W dalszym ciągu ustalono, że przed trzema dniami przekroczył on punkt graniczny, kierując się spowrotem do Niemiec — w Zbąszyniu.

Na tej podstawie dochodzenie umorzono, zaś B. przesłał skargę o fałszywe oskarżenie przeciwko b. przyjaciółce do sądu w Monachjum.

Rzadki wypadek lotniczy

Lotnik między ziemią i niebem

Prasa sowiecka donosi o rzadkim wypadku lotniczym, jaki wydarzył się na samolocie pilotowanym przez Achimowa i Pawłowa.

Obaj lotnicy lecieli na Daleki Wschód. Podczas lotu samolot znalazł się w silnych wirach powietrznych. Jeden z lotników wobec niemożności lądowania, usiłował wyskoczyć przy pomocy spadochronu. Skok był fatalny, bowiem spadochron zawcześnie rozwinięty zaczepił się o stabilizator samolotu.

Lotnik zawisł w powietrzu pomiędzy niebem a ziemią i przebył w takiej sytuacji około 25 minut, aż wreszcie oderwał się od stabilizatora i spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń

Sytuacja była o tyle tragiczna, że drugi lotnik, znajdujący się w samolocie, nie mógł lądować z powodu zawiśnięcia kolegi na stabilizatorze.

Z FRONTU PRACY

STRAJK W ZBROJOWNI ZLIKWIDOWANY

Strajk na budowli w Zbrojowni na Pradze, o którym donosiliśmy, został zlikwidowany. Przedsiębiorcy podpisali w Inspekcji Pracy protokuł, na mocy którego podwyższyli płace robotników przeciętnie o 50 gr. dziennie. Pozatem uznali delegację robotników i szereg innych postulatów.

Strajk prowadził Centr. Zw. Rob. Budowl.

STRAJK PRZY BUDOWIE DROGI

Na budowie drogi na odcinku Zabieszów —Kruszowice wybuchł strajk robotników.

Strajk ten powstał na tle niechonorowania umowy zbiorowej i brutalnego traktowania przez dozorcę Trzciankę robotników oraz wydalenia 60 robotników i przyjęcia nowych, protegowanych p. dozorcy.

Przedsiębiorcy zgodzili się na wydalenie dozorcy i zaangażowanych przez niego robotników, oraz na przyjęcie zwolnionych robotników. Odmawiają natomiast wynagrodzenia za czas strajku, wskutek czego strajk trwa nadal.

DALSZE REDUKCJE W UBEZPIECZALNI ŁÓDZKIEJ

1 sierpnia nastąpić mają dalsze redukcje w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Redukcja ta dotyczyć ma przedewszystkiem osób, członkowie rodziny których pracują.

GŁODÓWKA W PRALNIACH ŁÓDZKICH

Strajk praczek we Lwowie, o którym donosiliśmy już, trwa w dalszym ciągu. Pracownicy, doprowadzeni do rozpaczy, ogłosili głodówkę. Pogotowie już w pierwszym dniu głodówki, musiało interwenjować i ratować omdlałych.

Z ŁODZI

Masło posiada różne właściwości. Jest dobre z bułeczką przy rannej kawie, do pieczenia mięsa jest niezastąpione, jako dodatek do mleka po wypiciu jest doskonałym środkiem leczniczym. Groźne natomiast okazuje się w skutkach gdy położone bywa na głowie, bo jakże inaczej. Pod wpływem promieni słońca topnieje, ścieka i uszy zakleja i oczy zalewa. U przeciętnego śmiertelnika to jeszcze wybaczalne, lecz gorzej bywa, gdy przez taka zdarzy się członkowi jakiejś redakcji. Wtedy oczy nie widzą, względnie nie chcą widzieć, a uszy nie słyszą, względnie nie chcą słyszeć, i spod pióra wyłaniają się niesłychane brednie, względnie świadome oszczerstwa, jakie np. czytamy w „Orędowniku":

— „Gazeta robotnicza" za pięć groszy!

„Kurjer Codzienny" pięć groszy! Najtańsze pismo robotnicze. Takie głosy uderzają codziennie mocno zdziwionych łodzian. I jakże taki mieszkaniec Łodzi ma się nie dziwić, skoro jak żyje, nie słyszał o takich gazetach, których się naraz ni stąd ni zowąd namnożyło tyle na łódzkim bruku. Domyślniejsi stukają się palcem w czoło i dochodzą do wniosku, że te wszystkie zwykłe organki przedwyborcze, na których ktoś chce wygrać „szaremu człowiekowi" kuszące sentymentalne melodje i t. d...."

Hm! Zgadzamy się z wami panowie z „Orędownika", że mocno zdziwieni są łodzianie, iż za pięć groszy otrzymać mogą pismo. Jednocześnie jednak podziwiamy waszą krótką pamięć, bo wszak piszecie, że łodzianin jak długo żyje o takiej gazecie jak „Kurjer Codzienny 5 groszy" nie słyszał. Niezupełnie to się zgadza, bo dużo łodzian zna nasze psmo już 4-ty rok i wy je znacie, panowie, i wiecie o tem, że jesteśmy zwolennikami nalepiania plasterków na ropiejące rany, lecz przeciwnie obnażamy je, aby je łacniej poznać i łatwiej leczyć można, że nie jesteśmy zwolennikami strusiej polityki, ani dewizy palenia Bogu świeczki a djabłu ogarka. Dobrze też wiecie, że jesteśmy pismem niezależnem. Pocóż zatem te fałsze? Czy ich celem jest sugerowanie czytelnika i wmawianie weń, że jesteśmy „pismem sezonowem", „jaskółką przedwyborczą", czy też tak bardzo obawiacie się pisma niezależnego. Przecież nie tak dawne pamiętamy czasy, gdy o „Kurjerze Codz. 5 groszy" wasze bratnie wydawnictwa z „Kurjere mPozn". na czele, wypisywały inne brednie, na innym terenie, więcej wam wygodne. Szkoda, wielka szkoda panowie. Masło na głowie widocznie powoduje również zanik pamięci. A utracić pamięć, to nie dobrze. Na wasze pocieszenie dodamy jeszcze, że „Kurjer Codz. 5 groszy" istniał i istnieć będzie, mimo wszystko, czy z „Kurjera Codz. 5 groszy" zrobicie, wbrew prawdzie — pismo żydowskie, argument wygodniejszy dla was w jednej dzielnicy, czy też zrobicie zeń „jaskółkę przedwyborcza", argument wygodniejszy dla was w innej dzielnicy. Domyślniejsi zawsze stukną się palcem w czoło i dojdą do wniosku, że te wszystkie nowo wypuszczone brednie to nic innego, jak tylko taka sobie, zwykła zawiść konkurencyjna, nie pozbawiona perfidji. Świadczy o tem najlepiej wzrastająca codziennie popularność i poczytność „Kurjera Codziennego 5 groszy"

(Eswu)

Hitler wcieleniem Buddy

W Monachjum w „auditorium maksimum" tamtejszego uniwersytetau wygłosił prof. Walter Wust wykład, na temat „światopoglądu arysjkiego", w którym dowodził, że Hitler jest — nowem wcieleniem indyjskiego Buddhy!

ZE ŚWIATA

MILJONY NA FLOTĘ ANGIELSKĄ

Socjalistyczny „Daily Herald" ogłasza szczegóły tajnego memorjału admiralicji angielskiej przesłanego rządom Francji, Niemiec i Włoch. W memorjale tym zawarty jest plan rozbudowy floty angielskiej na okres objęty umową angielsko - niemiecką, t. j. do roku 1942. Według tego memorjału, Anglja zbuduje 12 wielkich jednostek morskich, 33 krążowniki, 98 torpedowców i kontrtorpedowców, 21 łodzi podwodnych i 3 awjomatki. Koszt budowy tej floty wyniesie 150 milj. f. szt. to jest zgórą 4 miljardy złotych.

Pieniądze potrzebne na ten cel rząd chce otrzymać z zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki.

ZMIANA GABINETU W HOLANDJI

Nowomianowany szef rządu holenderskiego pracuje obecnie nad skompletowaniem gabinetu. Prawdopodobnie wszyscy ministrowie, jacy zasiadali w poprzednim gabinecie, obejmą spowrotem swe teki.

POSIEDZENIE MAŁEJ ENTENTY

W Splicie odbędzie się posiedzenie rady Małej Ententy pod przewodnictwem ministra spraw zagr. Jugosławji, Stojadinowicza. Tematem obrad będzie m. in. kwestja powrotu Habsgurgów do Austrji, kwestja dozbrojenia Węgier oraz przystąpienie Bułgarji do porozumienia bałkańskiego.

GRECJA WRACA DO MONARCHJI

Wicepremjer grecki Kondylis wystąpi niebawem oficjalnie na posiedzeniu gabinetu z żądaniem jaknajszybszego sprowadzenia do kraju b. króla Jerzego.

KATASTROFALNE ULEWY W MANDŻURJI

Komunikacja kolejowa w całej Mandżurji została przerwana wskutek ulewnych deszczów. Zbiory są zniszczone. Od strony wyspy Formozy zbliża się tajfun, który zagraża nawet stolicy Japonji, Tokio.

KOŚCIÓŁ POD SWASTYKĄ

W miejscowości Zetritz nad Wartą w Niemczech wybudowano nowy kościół protestancki. Wieża kościelna zostanie ozdobiona krzyżem chrześcijańskim i swastyką.

Z KRAJU

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI

Przodownik policji we Lwowie, Józef Kwała, popełnił samobójstwo, zabijając się strzałem z rewolweru. Przyczyna tego kroku nieznana.

ŚMIERTELNA JAZDA

Właściciel majątku Wieniec w powiecie mogilnickim Rassin wyjechał powozem zaprzężonym w rasowego, lecz bardzo narowistego konia. Już uprzednio dwa razy koń o mało nie doprowadził do wypadku, tym razem jednak przejażdżka zakończyła się tragicznie. Koń rzucał się jak szalony, Rassin nie mógł go powstrzymać i podczas tej gwałtownej jazdy powóz uderzył o pień drzewa, rozbijając się na drobne kawałki. Rassin doznał złamania obu rąk i nóg, prócz tego drzazga wbiła mu się w okolice serca. Zanim przewieziono go do szpitala, zmarł. Konia zastrzelono.

OSADA Z PRZED 2500 LAT

Na półwyspie jeziora Biskupińskiego w powiecie żnińskim prowadzone są prace nad odkopaniem osady z przed 2500 lat. Odkryto pięć nowych ulic i 15 chat prasłowiańskich, zbudowanych przez ludność, należącą do t. zw. kultury łużyckiej. Wśród odkopanych przedmiotów znajduje się wiele okazów pięknej ceramiki.

„OKRĘT - WIDMO" W GDYNI

Do portu gdyńskiego przybył okręt grecki „Althios" zwany okrętem - widmem. Na statku tym podróżował miljoner amerykański Insull podczas ucieczki swej z Ameryki. Statek zyskał tę niezwykłą nazwę spowodu umiejętnego ukrywania się przed poszukiwaniami władz greckich i tureckich.

Z MASTA

BRAK KĄPIELISKA W MOKOTOWIE

Mokotów jest dotychczas pozbawiony jakiegokolwiek kąpieliska publicznego. W ośrodku zdrowia przy ul. Puławskiej istnieją natryski, ale przeznaczone są one jedynie dla dzieci szkół powszechnych. Koło przyjaciół Mokotowa zwróciło się do władz z prośbą o urządzenie kąpieliska.

NAPRAWA TORU TRAMWAJOWEGO NA UL. ŻELAZNEJ

Na odcinku ul. Żelaznej między Chłodną i Złotą kursują tramwaje tylko po jednym torze w obydwu kierunkach. Roboty tramwajowe mają potrwać kilka tygodni.

AUTOBUSY W DZIELNICY BELWEDERSKIEJ

W związku z przeniesieniem stacji kolejki wilanowskiej do granic starej belwederskiej rogatki, wysuwa się konieczność zwiększenia ilości autobusów obsługujących Belweder. Obecnie wozy linji F kursują co 15 minut. Już dotychczas jest to niewystarczające, a tembardziej po przeniesieniu stacji kolejki, skąd pasażerowie będą mogli dostać się do Warszawy jedynie przy pomocy autobusów.

Napad chińskich bandytów

LONDYN, 30.7. (ATE) Z Hsing - King donoszą: W odległości 70 km. na wschód od Hsing-King bandyci dokonali napadu na pociąg pośpieszny, idący do Korei. Szyny na torze były rozkręcone. Pociąg wykoleił się. Bandyci ostrzeliwali pociąg. 7 pasażerów, w tej liczbie 1 japończyk i 1 Europejczyk ponieśli śmierć na miejscu, 8 pasażerów ciężko rannych a 25, w tej liczbie 5 japończyków zostało uprowadzonych przez bandytów.

RADJO

ŚRODA 31 1935 R.

6.30 Pieśń por. 6.36 Gimn. 8.25 Wsk. prakt 11.57 Sygnał czasu i hejnał .12.15 Koncert zesp. A. Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 15.30 Mała ork 16.00 Pogad. dla kobiet. 16.15 Płyty. 16.50 „Dziewczę z kabaretu" hum. A. Czechowa. 17.00 Koncert w wyk. kwart. smyczk. 17.20 Koncert kam. 18.00 Wesoły skecz z Krakowa. 18.15 Koncert chóru strzel. 18.30 Tr. ze Lwowa. 18.40 Życie art. stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Progr. na czwartek. 19.30 Piosenki i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 19.50 „Świat się śmieje" 20.10 Płyty. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. M. Wiłkomirskiej 21.30 Ze wspomnień o Piłsudskim. 21.40 Koncert pieśni polskich w wyk. A. Szlemińskiej. 22.10 Koncert małej orkiestry pod batutą Zdz. Górzyńskiego.

Komunikacja tramwajowa w Warszawie

pozostawia wiele do życzenia — Żoliborz, Praga, Mokotów upominają się o wozy

Złe rozłożenie lokomocji

W ostatnich czasach zmieniają się często dyrektorzy tramwajów warszawskich. Każdy nowy dygnitarz, obejmujący kierownictwo tego ważnego działu gospodarki miejskiej, zapowiada przeprowadzenie wielu ulepszeń, reform i inowacyj i istotnie zmiany przeprowadza, ale jakoś dziwnym zbiegiem okoliczności wady komunikacji tramwajowej w stolicy nie są usuwane.

W ostatnich kilku miesiącach byliśmy świadkami licznych zmian kierunków na wielu linjach tramwajowych. Zmieniono trasę 15-ki, by wkrótce znów cofnąć ją na dawny tor, zmieniono linję 19-ki i innych. Tu skrócono trasę, tam kazano motorniczemu jechać o dwa przystanki dalej. Publiczność musiała wciąż uważać na rozkłady jazdy, zmieniające się z niewiarogodną wprost szybkością.

Żaden z dyrektorów nie postarał się jednak usunąć wad komunikacji, dających się we znaki całej ludności stolicy. Przedewszystkiem, nie postarano się o dokładny i racjonalny rozkład jazdy wozów na poszczególnych linjach. Typowym tego przykładem jest komunikacja z Żoliborzem. Mieszkańcy tej części miasta, stanowiącej olbrzymią dzielnicę o 50.000 ludności, bezskutecznie upominają się o zwiększenie częstotliwości w ruchu tramwajowym.

Trzeba czekać po 15 minut na ukazanie się jakiegokolwiek wozu, jadącego z Żoliborza do śródmieścia. Dyrekcja „wyjaśnia", że brak jest wagonów, że nie można zgęścić ruchu na linjach żoliborskich, ponieważ trzebaby było zakupić pewną ilość wozów, a każdy wóz kosztuje przeszło 100.000 zł. itp.

Argument, mówiący o braku wozów, jest zrozumiały. Coprawda, trudno jest mieszkańcom stolicy pogodzić się z wpłacaniem zysków z tramwajów do kasy miejskiej zamiast kupować wozy. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie przy wprowadzeniu zmian w rozkładzie jazdy, umożliwiającym częstsze kursowanie poszczególnych wozów.

Żoliborz ma 4 linje tramwajowe: 14, 15, 15-a i 17. Czyż trudno jest ułożyć taki rozkład jazdy, aby wagony tych linij kursowały co 3 lub 4 minuty. Istnieją przecież bilety korespondencyjne, można więc kupować bilet z przesiadaniem w dowolnym kierunku, nie czekając na nadejście określonego wozu.

Tymczasem tramwaje warszawskie chodzą „stadami". Przez 15 minut nie ukazuje się żaden wóz, a potem wszystkie cztery jadą jeden za drugim. Tego rodzaju dbałość o czas warszawiaków może doprowadzić najspokojniejszego człowieka do paroksyzmu wściekłości. Tutaj przecież niema żadnego tłumaczenia. Jedynie niedbałość urzędników dyrekcji tramwajów może być przyczyną takiego rozłożenia lokomocji.

Nietylko Żoliborz zwraca się do dyrekcji z bolączkami tego rodzaju. Tak samo jest na Mokotowie, na Woli czy na Pradze. Dyrekcja tramwajów zdaje się zapominać, o wartości czasu. Ludzie spieszą się i każdy stracony kwadrans przedstawia dużą wartość.

Skutek jest taki, że jeden wagon w „stadzie" jest przeładowany, ludzie wiszą na stopniach, inne zaś są prawie puste.

Nie trzeba wymawiać się brakiem wozów ani niemożnością wydatkowania pieniędzy na kupno nowych wagonów, trzeba tylko odpowiednio przerobić rozkład jazdy. Może nowy dyrektor tramwajów postara się o to.

Wystawa

Pamiątek Legjonowych z walk w Karpatach na „Święcie Gór"

W okresie trwania „Święta Gór" (4 — 11 sierpnia b. r.) otwarta będzie w Zakopanem w sali Starego Sokoła wystawa pamiątek legjonowych z walk w Karpatach w okresie 1914-15 r.

Sport

DZIŚ PRZYJEŻDŻA RAPID

Dzisiaj o godz. 23 przyjeżdża do Warszawy austrjacki mistrz piłkarski Rapid, który rozegra jutro na stadjonie Wojska Polskiego mecz z reprezentacją Polski, a pojutrze spotkanie rewanżowe.

Oba mecze zaczynają się o godz. 17,30.

WĘGRY — POLSKA 5:0

W trzecim i ostatnim dniu meczu tennisowego na terenie Balatonu (pod Budapesztem), Węgrzy zdobyli dwa pozostałe punkty w singlach: Szigeti pokonał Hebdę 5:7, 7:5, 6:1, 6:2, a Grabrovitz — Wittmanna 6:3, 7:5, 6:2. Tak więc ponieśliśmy sromotną porażkę 0:5 z przeciwnikami, których klasa należy do przeciętności w Europie.

ANGLICY ZATRZYMUJĄ PUHAR DAWISA

Drugi dzień finałowego spotkania o Puhar Davisa, rozgrywanego w Wimbledonie, przyniósł już decyzję: Anglicy wygrali niespodziewanie dubla, przez to trzeci punkt, a więc znowu zatrzymują Puhar Davisa Dwa ostatnie single są tylko formalnością, a wynik ich na decyzję wpłynąć nie może. Rezultat dubla: Hughes, Tuckay — Allison, Van Ryn 6:2, 1:6, 6:8, 6:3, 6:3.

ZAGRANICZNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwajcarja wygrali Niemcy 84:54, zajmując na 15 konkurencji 12 pierwszych miejsc. Wyniki słabe.

Mecz lekkoatletyczny Anglja — Francja wygrali Anglicy 64:56. Zwycięzcy mieli dużą przewagę w biegach.

Na zawodach w Helsinki, Robinson (USA), miał na 800 m. 1,51,4 czyli o 0,8 lepiej od Kucharskiego. Na 5 klm. Maeki miał 14,40 8, 2) Salminen 14,42 i Lettinen 14,42,8, tyczka Nishida 4 m., oszczep Vainio 68,90 i dysk Dunn 49,12.

REGATY O MISTRZOSTWO POLSKI

Na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą odbędą się w dn. 3 i 4 sierpnia regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

Pierwszego dnia odbędzie się 9 konkurencyj, drugiego zaś 15. Regaty zgromadzą na starcie 92 załogi z 28 klubów z całej Polski. Regaty będą stanowić jednocześnie eliminację do wioślarskich mistrzostw Europy, które odbędą się za parę tygodni w Berlinie.

KONNE MISTRZOSTWA ARMJI

Zawody o mistrzostwo jeździeckie armji, rozegrane w Suwałkach, przyniosły zespołowe zwycięstwo 17-mu p. ułanów w składzie: rtm. Dowbór, por. Tuski, Laskowski i Czerniawski. 2) 2 5p. uł., 3) 1 p. szwol., 4) 1 p. strz. kon.

Indywidualnie mistrzostwo zdobył por. Henryk Roicewicz z 25 p. uł. na Tulipanie, 2) por. Tuski 17 p. uł., 3) por. Totjew (K. O. P.), 4) rtm. Paszotta 16 p. uł.

W sprawie akademji językowej „Petejot"

Dnia 14 listopada 1934 roku ukazał się w piśmie naszem artykuł, którego byłam wówczas redaktorką odpowiedzialną, artykuł (notabene przedrukowany z jednego z pism prowincjonalnych), w którym zamieszczono cały szereg zarzutów pod adresem polskiego towarzystwa językowego „Petejot", mianowicie, że nie miało prawa prowadzenia publicznych wykładów w językach obcych, że przeprowadzona przez władze administracyjne rewizja stwierdziła iż Towarzystwo to posiadało znaczne dochody ze swej szkoły języków, że przepisy prawne były tam stale obchodzone, że w lokalu przy ul. Senatorskiej mieściła się uczelnia języków obcych, w której każdy mógł pobierać lekcje i że towarzystwo to na prowadzenie tej szkoły nie miało pozwolenia i nie opłacało podatków.

Ponieważ obecnie okazuje się, iż informacje te nie odpowiadają prawdzie, wyrażam ubolewanie spowodu mimowolnie wyrządzonej krzywdy zarówno Polskiemu Towarzystwu Językowemu, jako też i jego prezesowi p. Janowi Tukerkowi.

(—) Wanda Gawrońska

Wyjaśnienie

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnem piśmie WPana że córka moja Janina Bukowska zamieszkała przy ul. Krochmalnej 89 m. 27 procująca w zakładach Philipsa — nic wspólnego, z aferą Leona Barańskiego zamieszczoną w prasie Warszawskiej w dniu 28 lipca r. b., nie ma.

Zofja Bukowska
ul. Krochmalna 89

„Dni przeciwgruźlicze"

Płock zajął pierwsze miejsce w konkursie

Na ubiegłą kampanję „Dni Przeciwgruźliczych" 1934-35 r. ogłoszony był przez Polski Związek Przeciwgruźliczy konkurs dla komitetów powiatowych. Nagrody miały być przyznane tym komitetom, które procentowo najbardziej powiększą sumę uzyskaną ze sprzedaży nalepek w stosunku do sumy uzyskanej w kampanji 1933-34 r.

Komisja konkursowa, stwierdziła, że najlepszy wynik finansowy w porównaniu z zeszłym rokiem — 169,3 proc. osiągnął Powiatowy Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Płocku, zdobywając tem samem I-szą nagrodę, t. j. 100 proc. uzyskanej nadwyżki oraz 5 odznak honorowych dla członków Komitetu. II-gą nagrodę zdobył Komitet Powiatowy w Mławie, który osiągnął 155 proc. w stosunku do roku zeszłego, otrzymując więc 50 proc. nadwyżki, 3 odznaki honorowe. III-cia nagroda przypadła Powiatowemu Komitetowi w Jaworowie, który uzyskał 118,8 proc. w stosunku do roku zeszłego, otrzymuje więc 25 proc. nadwyżki i 3 odznaki honorowe.

Pozatem na wniosek komisji konkursowej Zarząd Polskiego Związku Przeciwgruźliczego przyznał dodatkowo trzy nagrody pocieszenia tym komitetom, które najbardziej powiększyły swój dochód z nalepek w cyfrach absolutnych.

Z tych nagród I-szą otrzymał Powiatowy Komitet w Mińsku - Mazowieckim, II-gą — Powiatowy Komitet Lwowski oraz III-cią — Powiatowy Komitet w Kowlu.

Polski Związek Przeciwgruźliczy, podając powyższe do ogólnej wiadomości, wyraża serdeczne podziękowanie zarówno członkom komitetów wyżej wymienionych jak i tym, których starania i wysiłki, włożone w organizację „Dni Przeciwgruźliczych", nie mogły być w tym roku widomie wynagrodzone i ma nadzieję, że zostanie to powetowane w zbliżającej się kampanji 1935-36 r.

30 miljonów zł.

kosztowały Skarb Państwa okręty „Marsz. Piłsudski" i „Batory"

(K) Ogłoszone zostały koszty budowy dwóch nowych polskich okrętów s/m Marszałek Piłsudski i Batory. Statki te budowane były od roku 1933 w stoczni włoskiej i dopiero w roku bieżącym spuszczone zostały na wodę. Koszta ich budowy sięgają cyfry 30.000.000 zł.

700 bezrobotnych znalazło zatrudnienie

przy budowie nowej linji kolejowej

(K) Wobec przyznania przez Fundusz Pracy specjalnych kredytów na budowę nowej linji kolejowej w okręgu przemysłowym Zawiercie - Poręba-Siewierz, prace prowadzone są w szybkim tempie. Linja będzie gotową jeszcze w r. b. Przy pracach nad budową nowej linji znalazło zatrudnienie 700 bezrobotnych.

Wypłata zapomóg rodzinom rezerwistów

wojskowych

(PID) (K) W przyszłym tygodniu wydział Zarządu Miejskiego zacznie wypłacać rodzinom rezerwistów zapomogi za czas odbywania służby wojskowej. W tym celu wyasygnowane zostaną dla miasta specjalne kredyty. Zapomogi wynoszą od 90 gr. do 1 zł. 30 gr. dziennie.

Ludzie, którzy okazują skłonność

do wypadków przy pracy

Wypadek przy pracy, śmierć, lub kalectwo, rzadko jest dziełem czystego przypadku, zazwyczaj składają się nań przyczyny, które można w pewnym stopniu przewidzieć i zapobiec im. Różne bywają przyczyny wypadków: złe urządzenia techniczne maszyn i pomieszczeń do pracy, brak dozoru, nieporządek i t. p. Jedną z przyczyn jest sam pracujący. W walce tedy z wypadkami przy pracy należy szczególną uwagę zwrócić na opanowanie przyczyn tkwiących w t. zw. czynniku ludzkim.

Są ludzie, którzy wykazują wyraźną skłonność do wypadków. Możnaby to porównać ze skłonnością do pewnych chorób, np. do gruźlicy. Jest to cecha psychologiczna niedostatecznie jeszcze wyjaśniona.

Niektórzy ludzie np. wykazują przy pracy lekkomyślność, bagatelizując każde niebezpieczeństwo. Takiemi np. są słynni w Ameryce monterzy drapaczy nieba, zwani „stalowymi ptakami". Chodzą na zawrotnych wysokościach bez żadnego zabezpieczenia. Większość z nich kończy życie wskutek upadku. Podobnie lekkomyślnych ludzi spotyka się w każdem niemal przedsiębiorstwie. Narażają oni życie cudze i własne, powodują wypadki niszczące maszyny i narzędzia.

Do tej samej grupy należą jednak także ludzie bardzo ostrożni i zrównoważeni. Mimo to posiadają skłonność do wypadków. Badania tych ludzi wykazują, że powodem wypadków bywają różne cierpienia, na które normalnie nie zwraca się uwagi. Np. skłonność do utraty przytomności u epileptyka może spowodować wypadek. Tak samo niektórzy ludzie ulegają w momentach niebezpiecznych paraliżowi woli, wskutek choroby serca. Często podlegają wypadkom natury niezdecydowane, niepewne, ludzie o bardzo powolnej reakcji na bodźce zewnętrzne, albo też o osłabionych zmysłach, zwłaszcza wzroku i słuchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY POSZUKIWANE

MŁODA przyjezdna z prowincji poszukuje pracy do pomocy w sklepie lub do pomocy pani, Nr. tel. 980-77, dzwonić cały dzień. 4083

300 Kaucji, przyjmę każdą pracę. „Oferty", 300. „Kurjer Codz. 5 gr." Aleje Jerozolimskie 4. 4082

POSADY ZAOFIAROWANE

CHŁOPCA do posyłek przyjmę. Wymagane, prawo jeżdżenia rowerem. Zgłoszenia godz. 2—3 wtorek. Marszałkowska 38 m. 15. 4091

GIRLSY i tancerki poszukuje sig. Tamka 45 m. 5 od 11—1 i od 2—4. 4073

POTRZEBNY stolarz ul. Chłodna 21—13. 4085

POTRZEBNY szewc na nowe i reperacje. Czerniakowska Nr. 146 sklep. 4079

POTRZEBNI czeladzie na wywrotki można mieszkać. Okopowa 63—55. 4076

POTRZEBNE dziewczynki do zwijania i przeglądaczka. Oszmiańska 20—3. na pończochy. 4093

POTRZEBNA natychmiast panienka (chętnie uczenica) do chłopca 7-letniego. Zgłoszenia pod „Skromne warunki" „Kurjer Codz. 5 gr." Al. Jerozolimskie 4, godz. 4—5. 1037

POTRZEBNA starsza kobieta Grochów II Omulewska Nr. 16. Gospodarz, praca domowa. 4074

POTRZEBNY podręczny na męskie pasowe Młynarska 43 m. 16. 4094

POLEROWNICE zdolne potrzebne na skrzynki radjowe ul. Przemysłowa 6—39. 4088

POTRZEBNA zdolna praczka zaraz. Widok 13, pralnia. 4078

STOLARZ potrzebny na polerowanie antyków. Jasna 13/15 m. 4. 4080

WYUCZE fachu i dam pracę paniom. Oferty pod „pończoszarka". Al. Jerozolimskie 4. 4092

KUPNO — SPRZEDAŻ

CHŁODNA 18/23, telefon 284-67, RATA złoty Fotoaparaty, patefony, radjoaparaty, platery, wyżymaczki, naczynia kuchenne, firanki, obrusy. 1006

PŁYTY od 35. nowe zł. 1,—, najnowsze 1.30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—, PRZEBÓJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19.

PŁYTY nowe 1. Najnowsze 1.20. Patefony 2-wu sprężynowe 45 zł. zamiana płyt sześć za jedną.
Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PŁYTY od 30. nowe zł. 1. najnowsze 1,25 Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56. „Muza" — Chłodna 44 m. 12. Wtorki czwartki i niedziele. 1013

PŁYTY od 0.35. nowe zł. 1, najnowsze 1.30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

Rowery krajowe i angielskie. Gram fony. Radjopodłączniki. Wózki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej. Pięciozłotowe Raty!! „Akord" Królewska 16 1485

ROWER najtaniej w firmie A. Rybowski, wózki trzykołowe i lakierowanie ram. Leszno 26 tel. 11-95-54.

ROWERY balony, Gwarancja 2 letnia. Złotych 110. Podwale 22. Sklep sportowy. 1735

STARĄ garderobę męska najkorzystniej sprzedać, zamienić na najmodniejszy nowy garnitur materjał, palto, płaszcz, Ś-to-Krzyska 30/34, podwórze, lewo, parter. 1724

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, spodnie, materjały ubraniowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1705

1065 złotych place. Włochy, Ursus sprzedam okazja. Marszałkowska 83—14. 4087

LOKALE DO WYNAJĘCIA

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch panów solidnych. Okopowa 63—55. 4077

RÓŻNE

POSZUKUJE człowieka - idei ducha. Warszawa 13. Poste - Restante „Doskonalienie" 4081 4081

ZGUBIONO akt notarjalny Szubko Leokadji. Zwrócić 11-Listopada 12. Nagroda

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Tylko zapomnienie może ukoić ból...

Droga Pani Redaktorko!

Jestem stałą czytelniczką „Kurjera Codziennego 5 gr.", bacznie obserwując Jej rady w dziale „Poczta dla wszystkich", zostałam ogromnie wzruszoną niedolą autora listu p. t. „Gdy małżeństwo jest niedobrane", drukowanego w dniu 26 b. m.

Nie mogę powstrzymać się od chęci wyrażenia pochwały dla Jej słów udzielonych w radzie „Tułaczowi na bezdrożu". Bo istotnie, jedynie zapomnienie, może ukoić Jego ból, zadany przez kobietę złą, która zrządzeniem losu została jego żoną. Albo też, poznanie kobiety szlachetnej, w całem tego słowa znaczeniu, która mogłaby zaopiekować się dzieckiem, zastąpić mu matkę i jednocześnie być przyjacielem, druhem i kapłanką ogniska domowego, człowiekowi, którego los tak boleśnie wysmagał, że aż obrał sobie pełen goryczy pseudonim tułacza na bezdrożu.

Jestem Łodzianką, mam lat 32 (panna), chciałabym poznać autora tego smutnego listu, w tej właśnie sprawie piszę do Pani i na Jej ręce składam swój odres, a może będzie to człowiek, na którego całe życie czekałam?

Pani Redaktorko, chciałabym bardzo wyjść zamąż. Kocham dzieci i wiem, że potrafiłabym okazać tyle serca, że dziecko czułoby się w obecności mojej, jakgdybym była — matką rodzoną.

Proszę o słów kilka odpowiedzi, lecz adresu mego proszę nie drukować.

Łączę wyrazy szczerej sympatji i głębokiego uznania dla Szanownej Pani.

„Szczęście w Łodzi".

Droga Pani! Dziękuję za słowa uznania, które są najcenniejszą nagrodą za moją pracę.

Zgadzam się najzupełniej z Jej zdaniem, że tylko poznanie kobiety szlachetnej i dobrej, pomoże do zupełnego zapomnienia o krzywdzie, jaką wyrządziła „Tułaczowi na bezdrożu" jego małżonka. Oby Bóg dał, by słowa Pani sprawdziły się.

Adres Szanownej Pani, chętnie doręczę o ile tylko zgłosi się autor „tego smutnego" listu.

Do serc Czytelników

Ze Lwowa na piechotę do stolicy

Do naszej Redakcji zgłosił się 62-letni p. Andrzej Gąsowski, który na piechotę przybył do Warszawy, by upomnieć się o przyśpieszenie sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, o przyznanie mu emerytury zaległej od 1922 roku

P. Andrzej G., jest byłym starszym konduktorem w Dyrekcji kolejowej we Lwowie. Znajduje się obecnie bez żadnych środków do życia i oczywiście w Warszawie niema nawet na nocleg.

Zwraca się za pośrednictwem „K. C. 5 gr." z prośbą do społeczeństwa o pomoc, na bilet powrotny, gdyż jak okazało się sprawa jego rozpatrzoną być może dopiero na jesieni, gdyż obecnie z powodu urlopów w powyższym Urzędzie załatwić prośby jego nie mogą.

Ofiary przyjmuje

Redakcja.

Ofiary i prace

Pp. W. B. i M. B. zł. 2 dla „Zrozpaczonej Matki". P. B. J. z ul Freta zł 3 — na biednych p. W. I. zł. 1 dla „Rozwoziciela gazet".

ZGŁOSZĄ SIĘ DO REDAKCJI

Nieszczęśliwy szofer — proszę udać się do p. Winc. Jermułowicza Sandomierska, ul. „Piekarnia Litewska" — w środę do godz. 12-ej rano — otrzyma pan zatrudnienie. „Zrozpaczona Matka" — pomoc.

Proszą o pracę

Student Politechniki udzieli korepetycji. Zakres 8 klas. Wszystkie przedmioty. Francuski, niemiecki, łacina. Oferty: „Korepetytor". Redakcja Kurjera Codziennego 5 gr.

PLOTKI... PLOTKI...

Chustka swata

Tak długo bocian dzieci nosi, aż sam rodzi — głosi staropolskie przysłowie. To raz. Następnie, tak długo dzban wodę nosi, aż mu się ucho oberwie — mówi inne staropolskie przysłowie. To dwa. Ostatecznie, może i tak być, że tak długo kupiec weksle pisze, aż mu się uprzykrzy płacenie. Wszystko może być, wszystko może mieć znaczenie sentencji — trzeba tylko wiedzieć jak to ująć i podać. Ot, co!

Przytaczając wyżej wymienione sentencje, mam zaszczyt przedstawić szanownej publiczności pana Fajwla Koperka z ulicy Zakroczymskiej, który tak długo był kawalerem, aż mu się zachciało żenić.

— Co jest? Nie wolno? — objaśniał swój krok — trzeba myśleć o potomstwo. Pytam się w jaki sposób? z kim? Trzebno się żenić, jak dwa razy dwa plus trzy, minus jeden jest sześć. Co znaczy?

I w tym właśnie celu skorzystał z usług zawodowego swata, popularnego Gedale Chłodnika.

— Ja mam dla pana coś ef-ef — rekomendował Chłodnik. — nawet zdaje się miara będzie dobra. Pan się dziwi, co ja mówię miara. Oj, żebym tak miał tyle dobrych lat ile małżeństwo rozeszło się z powodu zła miara: albo ona jest za duża i potrzebuje za dużo materjału na sukienki, co jest rujnowanie, albo on jest za mały i wygląda przy niej jak dziecko do piersi. Trzeba żeby było jak raz, od a do zet, z każdym calem.

— Co ona ma posagu — zapytał kandydat.

— Co ona ma? Ile pan chce. Chce pan miljon, jest miljon, chce pan tysiąc, dwie tysiące, dziesięć, sto, jest na każde żądanie. Odgrywa rolę. Ojciec miljarder, to pan się pyta.

— Ja chcę 20 tysięcy.

— Och, dlaczego nie. Bardzo skromny młody człowiek. Dlaczego nie? Tylko co jest? — kontynuował Chłodnik — tylko to jest, że papa tej panienki, ma chorego palca, to raz on nie będzie mógł tak prędko liczyć banknoty, a po drugie to on nie będzie mógł zapisać w buchalterje. A on ma taką naturę, że musi zapisać w buchalterje...

Przy tej ciężkiej pogawędce handlowo-amorgumicznej Chłodnik wyjmował czerwoną chustkę do nosa i wycierał spocone czoło. Czerwony kolor (tak przypuszczam) zdenerwował pana Koperka, bo w pewnej chwili krzyknął:

— Panie Chłodnik, pan jest oszukaniec, pan myśli, że pan natrafił na frajerowatę, na taka idjota, na taka frajera. Gotiu na stół, to można gadać. A ta czerwona chustka... paszoł wont...

Ponieważ działo się to w ogrodzie na ławce, w obecności tłumów, protokuł został przez władzę odpowiednio zredagowany.

Michaś.

KUPON PRAWNY Nr. 111

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

Rotmistrz błękitnych kirasjerów Jej Cesarskiej Mości

Dyplomacja i Łowy

I najtrudniejszą „twierdzę" można zdobyć

AKCJA

Któregoś wreszcie wieczoru Inka uznała, że nadszedł już odpowiedni czas do rozpoczęcia właściwej akcji. Uprzednio poprosiła dyrektora sali, by zarezerwował dla niej wolny stoliczek tuż przy stoliku Golicyna (W „Negresco", gdzie wieczorami nie było wolnych miejsc, trzeba było stoliki rezerwować). Po odtańczeniu swoich numerów, Inka w obcisłej, uwydatniającej jej smukłą sylwetkę, lecz skromnej sukni, zajęła miejsce przy zarezerwowanym dla niej stoliku.

Golicyn pijący, w towarzystwie Czarnej Romy, szampana przy sąsiednim stoliku zwrócił oczywiście uwagę na swą śliczną sąsiadkę. Skinął ręką na kwiaciarkę, wybrał kilka najpiękniejszych ponsowych róż, i kazał podać Ince. Inka przyjęła kwiaty z oznakami, dobrze zagranej wdzięczności, posyłając ofiarodawcy w podzięce powłóczyste spojrzenie i najmilszy uśmiech. Zachęcony tem Golicyn podniósł się od stolika i podszedł do Inki, proponując jej swoje towarzystwo.

ZAWARCIE ZNAJOMOŚCI

Inka oczywiście zgodziła się. Potoczyła się banalna rozmowa, podczas której Golicyn wychwalał piękno i walory artystyczne tańca Inki. Inka przyjmowała pochwały te z godną podziwu skromnością. Nie będąc zbyt inteligentną i obawiając się, że mogłaby powiedzieć coś niewłaściwego, wolała „interesująco" milczeć, niż paplać głupstwa, jak to czyniły jej koleżanki.

Inaczej zrozumiał to Golicyn, widząc w tem opanowanie i takt. Zaproponował napicie się szampana. Ale Inka, sprytnie, odmówiła, mówiąc, że woli herbatę. Tem jeszcze mocniej ujęła Golicyna, który wiedział doskonale, że tancerki otrzymują procent od konsumpcji przy stoliku. W miarę upływania godzin nastrój wzajemnej sympatji Inki i Golicyna wzrastał. Golicyn „stanowczo" skonstatował, że Inka była inna niż wszystkie fordanserki i wnioskiem tym mocno się ucieszył. Nad ranem, Golicyn, zaproponował Ince przeniesienie się do innego lokalu. Wybrali elegancką restaurację przy znanym hotelu.

Czarna kawa, likier i owoce zbliżyły ich jeszcze mocniej. Jednak punktualnie o godzinie szóstej rano oświadczyła Inka, że musi wracać do domu. Golicyn zaofiarował się odprowadzić ją. Przypuszczał, że po drodze uda mu się nakłonić, podnieconą już trochę wypitym alkoholem dziewczynę, by miast do domu pojechała do niego.

Wsiedli w jedną z nielicznych jeszcze wtedy taksówek. W aucie usiłował Golicyn objąć Inkę. Ta jednak delikatnie, lecz stanowczo usunęła jego ramię. Również prośby jego, by zechciała wypić u niego kieliszek wina, spełzły na niczem. Golicyn odwiózł Inkę na Puławską i, co mu się ostatnich czasów zdarzyło po raz pierwszy, samotnie wrócił do domu. Był podniecony. Uroda Inki podziałała na niego mocno, a jej opór podniecił go jeszcze bardziej. Mimo zmęczenia nie mógł zasnąć. Obiecywał sobie, że ją zdobędzie i wychyliwszy na to konto dużą szklankę rumu, obmyślając plan strategiczny zdobycia jej, zasnął.

AWANTURA W NEGRESCO

Następnego dnia, wczesnym wieczorem, „Negresco" było terenem gorszącej awantury. W garderobie, gdzie przebierały się tancerki, zmieniając codzienny, skromny strój na eleganckie suknie wieczorowe, doszło do bójki między Inką a Czarną Romą. Awanturę wszczęła Roma, mając do Inki pretensję, że jej odbija „frajera", jak nazywała Golicyna. Wśród najordynarniejszych wyzwisk doszło do szamotania się i wyrywania włosów.

Zawezwany dyrektor przy pomocy trzech woźnych z trudem rozdzielił walczące zajadle amazonki. Obie odniosły liczne obrażenia w postaci niegroźnych, ale widocznych zadrapań.

Kiedy Golicyn jeszcze elegantszy niż zawsze, gładko ogolony, woniejący mocnemi perfumami, zjawił się w „Negresco", szwajcar oświadczył mu, że Inka pragnie się z nim natychmiast zobaczyć.

INTERWENCJA GOLICYNA

W wąziutkiej ciasnej ciupce, szumnie nazwanej garderobą, przed lustrem stojącym na stoliczku zastawionym słoiczkami, flakonami, pudełeczkami — z kosmetykami, szminkami i pudrem, zastał Golicyn Inkę. Miała za płakane oczy, i widok jej wzruszył Golicyna. W kilku słowach opowiedziała Inka przebieg awantury. Wiedziała doskonale, że interwencja dobrego gościa u dyrektora lokalu, przyczyni się walnie do pognębienia jej przeciwniczki, i w tym kierunku inspirowała Golicyna. Nie zawiodła się w rachubach. Dyrektor lokalu, do którego zwrócił się Golicyn, wyniósł pod niebiosa urodę i zalety Inki, i obiecał natychmiast zwolnić z posady Czarną Romę.

KUSZENIE

W podzięce za skuteczną interwencję, Inka była tego wieczoru szczególnie miła. Nie broniła się już przed szampanem, a kiedy tańczyli w takt murzyńskiej orkiestry, przy nastrojowym przyćmionym świetle jakieś upajające, argentyńskie, modne wtedy tango, Inka rozpieszczonym głosem szepnęła Golicynowi:

— Dobrze mi z panem. Czuję się przy Panu taka maleńka i jednocześnie taka bezpieczna...

To oświadczenie schlebiło próżności Golicyna. Przycisnął Inkę mocniej do siebie. Odwzajemniła mu uścisk.

— Podnieca mnie pan — powiedziała, i trzepocąc rzęsami, nakryła oczy powiekami... (wystudjowała to przedtem i próbowała kilkakrotnie przed lustrem).

Golicyn był oczarowany. Ta mała była nietylko śliczna i podniecająca, ale i subtelna.

FRASZKI

* * *

Ten żywot nasz dzisiejszy
bynajmniej nie jest gładki,
pogodę mamy w paski,
a powodzenie w kratki.
Coś zyskał w pocie czoła,
odbiorą ci podatki,
zrujnuje cię komornik,
ostatnie biorąc szatki.

CIERN

Niesłychana żywotność bakteryj

Jeszcze przed 20 laty amerykański biolog Houseman wydobył z kałuży przydrożnej kilka kropli wody, w której roiły się różnego rodzaju bakterje.

Te próbki zostały wysuszone na powolnem ogniu, a suche, jak mumje i martwe napozór bakterje, zostały umieszczone w próbówce i zamknięte w niej, po wydobyciu z próbówki powietrza.

W kilkanaście lat później otwarto próbówki i wysuszone trupy bakteryj umieszczono w wyciągu siana, przyczem płyn ten był sterylizowany bardzo dokładnie.

I oto, co się okazało. Po tylu latach martwe zdawało się bakterje, ożyły i poczęły się rozmnażać bardzo szybko.

Dwadzieścia lat przebywania bakteryj w warunkach bez wody i powietrza w niczem nie obniżyło zdolności ich rozmnażania się, nic nie potrafiło zabić tych mikroorganizmów. Wprost z cudownością graniczy już fakt, jaki skonstatował drugi amerykański biolog, prof. Lipman.

Oto znalazł on wewnątrz cegieł, z jakich zbudowane były domy starożytnych Inkasów w Ameryce Południowej, bakterje, które również udało się doprowadzić do życia. Bakterje dostały się do cegieł wraz z wodą i gliną. Wytrzymały one wypalenie cegły i przetrwały w stanie anabiozy około 1500 lat, również bez powietrza i wody.

Prof. Lipman umieścił bakterje na specjalnej pożywce i wszystkie one ożyły i poczęły się rozmnażać.

Fakty powyższe dowodzą, jak strasznie trudna jest walka z bakterjami chorobotwórczemi. Tylko dzięki „napuszczaniu" jednych bakteryj na drugie udaje się człowiekowi zwalczać je w swoim organiźmie. Wszystkie inne metody muszą zawieść, skoro bakterje niewiele sobie robią z braku wody, powietrza i działania czasu.

ŁEKARSKIE

LECZNICA ORLA 3.
weneryczne, płciowe
8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3.
Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6.
1696

PRAGA — WENERYCZNE LECZNICA Florjańska Nr. 12 Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w.
1656

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w
1695

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl.
Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7)
1702

CHŁODNA 42 LECZNICA
Weneryczne, płciowe i skóry
10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. p. 1258

LECZNICA SENATORSKA 10.
weneryczne, płciowe
skórne. Rentgen 9 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6.
1701

Chłodna 24 LECZNICA
WENERYCZNE, SKÓRNE I NIEMOC PŁCIOWA, KOSMETYKA.
9 r. 9 w. Niedziela i święta do 1 p. p.
1636

Przychodnia specjalna dla chorych na
PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30
Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33.

Dr. GISER LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w.

SPECJALNA LECZNICA chorób **ŻOŁĄDKA**
KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia. LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12.

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

10

POWIEŚĆ

Lekkomyślność? Niewątpliwie tak, z punktu widzenia ludzi starej daty. I ludzi z zapadłej prowincji. Do kategorji takich zacofańców Stefan należał dawniej. Wszelkie cechy prowincjonalisty, jak pracowitość, naiwność, uczciwość, oszczędność, wstręt do ryzyka, nieśmiałość itp. przywózł z sobą przed laty do Warszawy, nie mówiąc już o świadectwach, dyplomach, praktyce, aliści okazało się rychło, że to wszystko jest zbędnem balastem. A z balastem p ł y w a ć trudno. Wartki nurt życia stolicy zatapia bezlitośnie tych, którzy nie posiadają ratunkowych pasów protekcji.

Stefan nie miał takiego pasa, był tu więc skazany na zagładę. Bronił się, walczył z prądem z chłopską zaciętością i niekiedy utrzymywał się na powierzchni, ale nie długo. Gdy tylko natrafił na wiry intryg, łajdactw, „kombinacyj", odrazu tonął. Ostatnio wynurzył się trzy lata temu. Już nie jako inżynier, lecz jako narybek dziennikarski. Jego reportaże miały ogromne wzięcie. Tak wielkie, że momentalnie zjawiło się moc naśladowców. Znów przyszły wiry, a Stefan po dawnemu nie miał owego pasa. Jego manuskrypty zaczęły w redakcjach ginąć. Odnajdywały się, gdy interwenjował ostro, ale odnośny reportaż już stracił na swą aktualność, już wydrukowano zgrabny plagjacik naśladowcy z pasem.

Po roku takiej walki konkurencyjnej Stefan zniechęcił się do dziennikarki, ale (zemsta słodką jest!) wszystkie te swoje przeżycia opisał w formie powieści. Pewien niezazdrosny literat (właściwie contradictio in adiecto) uznał powieść za niezłą, a pięciu normalnych literatów dało autorowi do zrozumienia, że grafomanja jest chorobą ciężką, lecz uleczalną, jeśli zacząć kurację po napisaniu pierwszego utworu, broń Boże później. Upewniwszy się w ten sposób, iż jego pierwsza powieść ma dużą wartość literacką, Stefan zaczął szukać wydawcy. Poznał ich z tuzin. Wszyscy palili się do interesu, choć żaden nie chciał czytać skryptu. Po co? Skoro szanowny autor da dwa tysiące złotych na koszty wydania...

— Jakto! — wrzasnął Stefan, gdy po raz pierwszy spotkał się z taką propozycją, — To JA mam panu płacić honorarjum, a nie naodwrót?!

— Naodwrót bywało przed kryzysem. Pan jest debiutantem, proszę o tem nie zapominać! Gdybyż jeszcze pańskie „arcydzieło" było drukowane w odcinku czasopism, ha wtedy... może... ewentualnie zaryzykowałbym książkowe wydanie pańskiej powieści ufff! bez dopłaty.

Postanowił więc Stefan umieścić swą powieść w odcinku feljetonowym któregoś z czasopism. Dzieje jego pielgrzymek po redakcjach streści się później, narazie wystarczy powiedzieć, że ani pierwszej, ani drugiej powieści nie zdołał uplasować nigdzie. Widoki były, owszem, nawet ogromne, tylko... tylko znowu zabrakło owych pasów ratunkowych.

— Nic nie wskóram, bo nie mam protegi i mieć jej nie będę, — powiedział raz ze smutkiem do Leona Małtasza.

— Więc przynajmniej udawaj, że ją masz, — odparł tamten. — Rób pewną siebie minę, jak gdybyś miał portfel wypchany stówkami! Bujaj, że twoje powieści są już tłumaczone na obce języki i zgarniasz za to bajeczne honorarja! Że „Gaumont" zamówił u ciebie scenarjusz! Nie jęcz, nie stękaj, żeś w nędzy, bo nędzarzami wasz kapitalistyczny światek gardzi i pomiata. Choć nie masz na bilet tramwajowy, radź się znajomych snobów, jakiej marki auto masz kupić. Kłaniaj się z poufałym uśmiechem wszystkim dygnitarzom; odkłonią się napewno, bo żaden z nich nie zdoła zapamiętać ani połowy swoich znajomych, a ci co zauważą wasze wzajemne ukłony, nabiorą respektu dla ciebie! Wtedy siaki taki redaktorek nie każe ci godzinami sterczeć w poczekalni, nie odwali ci powieści z pogardliwą miną... Pisuj listy z podróży i...

— Z podróży, dobry sobie! Ja na chleb często nie mam, a ty...

— Nie przerywaj mi, frajerze, słuchaj, ucz się. Kto mówi, że masz wyjechać naprawdę? Siedź w domu przez dwa tygodnie, weź kilka kwarcówek i potem opowiadaj po redakcjach że opaliłeś się w Egipcie, którego cuda właśnie chciałbyś opisać. Albo zaproponuj im opis polowania u „Bubisia" Zamojskiego, gdzie hiszpańska inflantka seniora donia Margaryna i „Kizia" Radziwiłłówna omal nie pobiły się o ciebie...

— Oszalałeś! Dopiero bym się ośmieszył.

— Owszem, jeśli chodzi o ludzi mojego pokroju. Lecz tobie przecież nie zależy na mojej, na naszej opinji. Ty chcesz zrobić karjerę, chcesz należeć do „górnych dziesięciu tysięcy". Chcesz należeć, tylko brak ci legitymacji. Nie jesteś członkiem ani rodowej arystokracji, ani finansowej...

— Jest jeszcze arystokracja umysłowa!

— Jest. Abstrahuję od tego, że prawdziwi arystokraci ducha trzymają się zdala od tej kliki. Powiedziałem, jest. Ty, jak literat mógłbyś wejść do kliki, ale sęk w tem, iż jesteś literater zupełnie nieznanym. Nie posiadasz f i r m y! Próbowałeś ją posiąść uczciwą drogą i co wskórałeś? Nic! Spróbuj więc teraz innej drogi, drogi bluffu! Zanieś swój talent pisarski i kunszt łgania tv umiejętność musisz sobie wreszcie przyswoić... zanieć je na giełdę snobizmu. Graj na hossę, kłam, rycz, krzycz, staraj się wrzaskiem autoreklamy zagłuszyć konkurentów... I pamiętaj, że życie takich, jak ty nie różni się niczem od gry w pokera; najwięcej wygrywa ten, kto najlepiej uprawia bluff!

Stefan Radło długo w duchu przeżuwał tę rozmowę. Rozmowę? Nie, to był monolog Leona, który z najpoważniejszą miną kpił sobie w najlepsze. Fakt, że Stefan wogóle nie podjął dyskusji świadczy dobitnie, jak bardzo był rozgoryczony swojemi niepowodzeniami, swoim pechem. Nic tedy dziwnego, że wkońcu postanowił zabluffować na próbę i właśnie dzisiaj miał swój debiut. Wybrał „Bal Prasy" przedewszystkiem dlatego, by pogadać z Majerem nareszcie w innych warunkach, niż bywało dotychczas. No, tutaj, na neutralnym gruncie ten zarozumiały „król prasy" nie będzie go mógł chyba potraktować tak, jak u siebie, w redakcji...

D. c. n.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.